***WYCIECZKA DO ZOO***

      W niedzielę Kasia wybrała się do ZOO. Pojechała samochodem brum brum. Kupiła bilet wstępu, który pani skasowała (wysuwamy język do przodu i zamykamy buzię, górne zęby „kasują” bilet). Spacerowała od klatki do klatki, przyglądając się zwierzętom (język wędruje od jednego kącika warg do drugiego).

      W pierwszej klatce widziała małpy, które skakały po gałęziach (dotykamy czubkiem języka na przemian dolnych i górnych zębów) i zajadały banany (robimy „małpkę”: trzymamy się za uszy, wargi ściągamy do przodu, język wsuwamy pod górna wargę i ruszamy dolna szczęką).

      W drugiej klatce mieszkał wilk, był bardzo zły i warczał (rozciągamy wargi w uśmiechu, pokazujemy zęby i mówimy „wrr..”).

      Następnie Kasia zobaczyła słonia, który chwalił się swoją zwinna trąbą (wysuwamy język z buzi jak najdalej).

      Potem Kasia oglądała żyrafę i jej bardzo długą szyję (próbujemy sięgnąć językiem do nosa). Niedaleko było akwarium żółwia, któremu nigdzie się nie spieszyło. Bardzo wolno spacerował (wolno wysuwamy i chowamy język, nie opierając go o zęby). Obok było akwarium pełne pięknych ryb (układamy usta w „rybi pyszczek”).

      Kasia była już bardzo zmęczona, wróciła, więc do domu samochodem: brum brum. W domu czekała na nią niespodzianka – pyszne lody, które zjadła (język naśladuje lizanie lodów). Lody były tak smakowite, że Kasia oblizała się (oblizujemy wargi ruchem okrężnym).